

Karwina przegrywa u siebie

Data publikacji: 19.08.2019 10:41

Kibice MFK Karwiny liczyli, w najgorszym wypadku, na punkt, a nie ma ani jednego. Podopieczni Frantiska Straki, którzy zamykają ligową stawkę, zmierzyli się z przedostatnim Libercem, ale punktów nie udało im się wywalczyć, gdyż goście wygrali po bramce Jakuba Peska.



facebook.com/mfkkarvina

- Tak ważny mecz nam związał nogi. Mieliśmy wielki problem z grą, nie dawaliśmy sobie rady z utrzymaniem się przy piłce. To był słaby występ - tak podsumował spotkanie Frantisek Straka, trener karwińskich piłkarzy.

Goście wyszli na prowadzenie w 18. minucie, kiedy Jakub Peska skierował futbolówkę do bramki Karwiny, po tym jak Oscar przedłużył dośrodkowanie Kuchty. Gospodarze mogli wyrównać za sprawą Hanouska, ale pomocnik zmarnował stuprocentową okazję.

Spotkanie ożyło znacznie po 67. minucie, kiedy Liberec zaczął grać w "10", po czerwonej kartce dla Oscara. Kilka minut później, Bukata oddał strzał z dalszej odległości, ale piłka zatrzymała się na poprzeczce. Gospodarze mieli jeszcze okazję do wyrównania, ale zabrakło im skuteczności.

SKRÓT SPOTKANIA

- Strasznie męczymy się z wypracowaniem jakiejś okazji, a później łatwo ją marnujemy. Nie udało mi się ożywić gry, wprowadzając na boisko Gubę, ten błąd biorę na siebie. O tym meczu musimy zapomnieć i grać dalej - dodał 61-letni szkoleniowiec.

Niestety, karwińscy piłkarze nadal są na dnie tabeli. W sobotę czeka ich wyjazd do Zlina, któremu znacznie lepiej wyszedł początek sezonu. Po sześciu meczach mają na koncie 9 punktów i plasują się w czołowej "6".

AP